

W owym niesłuchanym stanie niepokoju i lęku, który dręczy dużą część ludzkości w tym miejscu w czasie, te absolutnie prawdziwe idee, że „Stwarzające Źródło wszystkiego, co jest lub kiedykolwiek będzie”, otacza nas doskonałym pokojem i szczęściem, które należą do nas dzięki wytrwałości w „znajdowaniu poprzez szukanie”, nabierają całkowicie nowej pewności co do ich możliwości.

Jako metoda odkrycia tego, oto pewne bardzo osobiste praktyki i ćwiczenia, które możesz wykorzystać, aby przyspieszyć swoje objawione doświadczenie komunikacji z Bogiem poprzez samorealizację twojego własnego wiecznego umysłu.

Wykorzystane tu fragmenty oryginału:
A Course in Miracles stanowią
domenę publiczną od 8 maja 2004 r.

Copyright © 2004 for the Polish translation
by Joanna Matuszczak & Rafał Wereżyński

Przypomnij sobie:

Bóg jest.

I zawsze był.

I zawsze będzie.

Nie on się zagubił,

Lecz Ty!

**Bóg jest moim Źródłem.
Nie mogę widzieć poza Nim.**

Postrzeżenie nie jest atrybutem Boga. Jego domeną jest wiedza. Stworzył On jednak Ducha Świętego jako Pośrednika między postrzeganiem a wiedzą. Bez tego ogniwa łączącego z Bogiem postrzeżenie zajęłoby na zawsze miejsce wiedzy w twoim umyśle. Przy pomocy tego ogniwa łączącego z Bogiem postrzeżenie stanie się tak odmienione i oczyszczone, że poprowadzi ku wiedzy. Taka jest funkcja postrzeżenia w oczach Ducha Świętego. Tym samym taka jest jego funkcja w prawdzie.

W Bogu nie można widzieć. Postrzeżenie nie ma żadnej funkcji w Bogu i nie istnieje. W zbawieniu jednak, będącym usunięciem tego, czego nigdy nie było, postrzeżenie spełnia potężny cel. Wytworzone przez Syna Boga w nieświętym celu, musi stać się środkiem przywrócenia świętości w jego świadomości. Postrzeżenie nie ma żadnego znaczenia. Jednak Duch Święty nadaje mu znaczenie bardzo bliskie Boskiego. Uzdrawione postrzeżenie staje się środkiem, przy pomocy którego Syn Boga przebacza swemu bratu, a w ten sposób przebacza samemu sobie.

Nie możesz widzieć poza Bogiem, bo nie możesz być poza Bogiem. Cokolwiek robisz, robisz w Nim, ponieważ cokolwiek myślisz, myślisz Jego Umysłem. Jeśli widzenie jest rzeczywiste, a jest rzeczywiste w takim stopniu, w jakim podziela cel Ducha Świętego, to nie możesz widzieć poza Bogiem.

Dzisiaj wymagane są trzy pięciominutowe ćwiczenia, jedno jak najwcześniej, drugie jak najpóźniej w ciągu dnia. Trzecie może zostać wykonane w najbardziej dogodnym i odpowiednim czasie, na jaki pozwalają okoliczności i gotowość. Na początku tych ćwiczeń powtórz sobie z otwartymi oczami dzisiejszą myśl: ***Bóg jest moim Źródłem, nie mogę widzieć poza Nim.*** Potem rozejrzyj się przez chwilę wokół siebie, stosując tę myśl do określonych rzeczy, jakie widzisz. Cztery lub pięć przedmiotów wystarczy w tej fazie ćwiczenia. Mógłbyś powiedzieć na przykład:

Bóg jest moim Źródłem.

Nie mogę widzieć tego biurka poza Nim.

Bóg jest moim Źródłem.

Nie mogę widzieć tamtego obrazu poza Nim.

Chociaż ta część ćwiczenia powinna być stosunkowo krótka, upewnij się jednak, że w tej fazie praktyki nie kierujesz w żaden sposób wyborem przedmiotów, włączając jedno, a wyłączając inne. Przy drugiej, dłuższej fazie zamknij oczy, powtórz ponownie dzisiejszą myśl, a potem pozwól, by wszelkie związane z nią refleksje, które przyjdą ci do głowy, wzbogaciły tę myśl w tobie właściwy sposób. Mogą to być myśli typu:

Patrzę oczami przebaczenia.

Widzę ten świat jako błogosławiony.

Ten świat może mi pokazać mnie samego.

Widzę moje własne myśli,

które są jak myśli Boga.

Jakakolwiek myśl związana mniej lub bardziej bezpośrednio z dzisiejszą ideą jest odpowiednia. Myśli te nie muszą być z nią koniecznie w oczywistym związku, ale nie powinny być z nią w sprzeczności.

Jeśli odkryjesz, że twój umysł błądzi, jeśli zaczniesz być świadomy myśli, które wyraźnie przestają współgrać z dzisiejszą ideą: ***Bóg jest moim Źródłem, nie mogę widzieć poza Nim***, albo jeśli wydajesz się nie być w stanie myśleć o czymkolwiek, otwórz oczy, powtórz pierwszą fazę ćwiczenia, a potem spróbuj jeszcze raz drugiej fazy. Nie pozwalaj sobie jednak na jaki-kolwiek przedłużający się odstęp czasu, w którym zajmowałyby cię myśli oderwane od tematu. By tego uniknąć, wracaj tak często, jak to konieczne, do pierwszej fazy ćwiczenia.

Stosując dzisiejszą myśl w czasie krótszych ćwiczeń, można zmieniać jej formę zależnie od okoliczności i sytuacji, w których znajdziesz się w ciągu dnia. Kiedy jesteś na przykład z jakąś drugą osobą, postaraj się pamiętać, aby zwrócić się do niej w milczeniu:

Bóg jest moim Źródłem.

Nie mogę cię widzieć poza Nim.

Takiej formy można użyć równie dobrze w stosunku do nieznajomych, jak i do tych, którzy wydają ci się być bardziej bliscy. Właściwie to staraj się nie czynić w ogóle tego rodzaju

rozdzielenia.

Dzisiejszej myśli należy też używać w ciągu całego dnia w odniesieniu do różnych sytuacji i wydarzeń, jakie mogą wystąpić, szczególnie tych, które wydają się martwić cię w jakiś sposób. Do tego celu zastosuj tę myśl w takiej formie:

***Bóg jest moim Źródłem.
Nie mogę tego zobaczyć poza Nim.***

Jeśli w danej chwili nie przychodzi ci do głowy żaden konkretny podmiot, powtórz po prostu dzisiejszą myśl w jej

*Ojciec bowiem miłuje Syna
i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni,
i jeszcze większe dzieła ukazuje Mu,
abyście się dziwili.*

*Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia,
tak również i Syn ożywia tych, których chce.*

Ewangelia św. Jana 5, 20-21

Bóg jest Światłem, w którym widzę.

Kontynuujemy przesłanie mówiące, że Bóg jest twoim Źródłem i nie możesz widzieć poza Nim, dodając mu innego wymiaru. Nie możesz widzieć w ciemności i nie możesz wytworzyć światła. Możesz wytworzyć ciemność, a potem myśleć, że w niej widzisz, ale światło odzwierciedla życie i jest dlatego aspektem stworzenia. Stwarzanie i ciemność nie mogą współistnieć, ale światło i życie muszą być zawsze razem, będąc jedynie różnymi aspektami stworzenia.

Abyś mógł widzieć, musisz rozpoznać, że światło jest wewnątrz, a nie na zewnątrz. Ty naprawdę nie widzisz na zewnątrz siebie, ani też wyposażenie do widzenia nie znajduje się na zewnątrz ciebie. Niezbędną częścią tego wyposażenia jest światło, które czyni widzenie możliwym. Ono jest z tobą zawsze powodując, że widzenie jest możliwe w każdych okolicznościach.

Dzisiaj mamy zamiar spróbować dotrzeć do tego światła. W tym celu użyjemy formy ćwiczenia, z której korzystać będziemy coraz więcej. Jest to szczególnie trudna forma dla niedyscyplinowanego umysłu i stanowi główne zadanie treningu umysłu. Wymaga ona dokładnie tego, czego niewytre-nowanemu umysłowi brakuje. Trening ten jednak musi zostać wykonany, jeśli masz zacząć widzieć.

Przynajmniej trzykrotnie wykonuj dziś ćwiczenia, przez pięć minut każde. Przedłużenie tego czasu byłoby bardzo wskazane, ale tylko jeżeli okaże się, że czas mija z niewielkim

poczuciem wysiłku lub bez wysiłku. Forma ćwiczenia, jakiej użyjemy dzisiaj, jest jak najbardziej naturalna i najłatwiejsza w świecie dla wytrenowanego umysłu, tak samo jak wydaje się najbardziej nienaturalna i trudna dla umysłu niewytrenowanego.

Twój umysł nie jest już tak zupełnie niewytrenowany. Jesteś jak najbardziej gotowy, aby nauczyć się formy ćwiczenia, której będziemy dzisiaj używać, choć możesz odkryć, że napotykasz na silny opór. Powód oporu jest bardzo prosty. Podczas gdy ćwiczysz w ten sposób, pozostawiasz za sobą wszystko, w co teraz wierzysz, i wszystkie wymyślone przez siebie myśli. Ściśle mówiąc, jest to wyzwoleniem z piekła. Postrzegane jednak twoimi oczami, jest to utratą tożsamości i zejściem do piekła.

Jeśli potrafisz choćby na chwilę stanąć z dala od tego świata, nie będziesz miał żadnych trudności z rozpoznaniem tego, że jego sprzeciw i jego lęki są bez znaczenia. Być może pomoże ci, jeśli od czasu do czasu przypomnisz sobie, że dosięgnąć światła to uciec z ciemności, nawet jeśli wierzysz w coś przeciwnego. ***Bóg jest Światłem, w którym widzisz. Ty dążysz do osiągnięcia Go.***

Zacznij ćwiczenie, powtarzając z otwartymi oczami: ***Bóg jest Światłem, w którym widzę***, a potem zamknij je powoli, powtarzając tę myśl jeszcze kilka razy. Następnie spróbuj zagłębić się w swym umyśle, uwalniając się od wszelkich zakłóceń i przeszkód poprzez spokojne przepływanie poza nie. Twój umysł nie może być w tym powstrzymany, chyba że sam zdecydujesz się go zatrzymać. Nabiera on po prostu

swego naturalnego biegu. Próbuj obserwować przesuujące się myśli bez zaangażowania i przemknij się spokojnie pomimo nich.

Chociaż nie zaleca się żadnego specjalnego podejścia do tej formy ćwiczenia, ważne jest, abyś miał poczucie znaczenia tego, co robisz, oraz że ma to nieocenioną wartość dla ciebie. Miej tę świadomość, że kierujesz swoje wysiłki w stronę czegoś bardzo świętego. Zbawienie jest twoim najszcześniejszym osiągnięciem. Jest także jedynym osiągnięciem, które ma jakiegokolwiek znaczenie, ponieważ jest jedynym, które może ci się w ogóle rzeczywiście przydać.

Jeśli pojawi się opór w jakiegokolwiek postaci, zatrzymaj się na chwilę tak długą, abyś mógł powtórzyć sobie dzisiejszą myśl, trzymając przy tym oczy zamknięte, chyba że uświadomisz sobie obecność jakiegoś lęku. W takim przypadku poczujesz się prawdopodobnie pewniej, jeśli na chwilę otworzysz oczy. Postaraj się jednak jak najszybciej powrócić do ćwiczenia z zamkniętymi oczami.

Jeśli będziesz wykonywał te ćwiczenia prawidłowo, to powinieneś doświadczyć poczucia odprężenia, a nawet zbliżania się, jeśli nie wręcz wstępowania w światło. Staraj się myśleć o świetle bez formy i bez granic, w miarę jak przemykasz pomimo myśli tego świata. I nie zapomnij, że myśli te nie są w stanie przytrzymać cię w tym świecie, chyba że sam dasz im moc, by to uczyniły.

W ciągu całego dnia powtarzaj często przewodnią myśl z otwartymi lub zamkniętymi oczami, jak wyda ci się lepiej w danej chwili. Ale nie zapominaj jej. Ponad

W obliczu światła, które dziś otrzymasz, świat będzie blaknął, aż zniknie całkowicie i zobaczysz, jak pojawia się inny świat, na opisanie którego brak słów. Teraz wchodzimy bezpośrednio w światło.

Zamknij oczy na świat, który widzisz, i w cichej ciemności patrz, jak światła, które nie są z tego świata, zapalają się jedno po drugim, do momentu aż gubi się wszelkie znaczenie tego, gdzie jedno się zaczyna, a drugie kończy, gdy zlewają się one w jedno. Światła Nieba chylą się ku tobie.

Aniołowie rozświetlają drogę tak, że znika wszelka ciemność, a ty stoisz w świetle tak jasnym i wyraźnym, że potrafisz zrozumieć wszystkie rzeczy, które widzisz. Może mała chwila zaskoczenia sprawi, że zatrzymasz się, zanim uświadomisz sobie, że świat, który widzisz przed sobą w świetle, odzwierciedla prawdę, którą znałeś i której całkiem nie zapomniałeś błędząc w snach.

*Kurs Cudów,
Podręcznik, lekcje 122, 129, 131*

Bóg jest Umysłem, którym myślę.

Dzisiejsza myśl zawiera w sobie klucz do tego, czym są twoje rzeczywiste myśli. Nie są one niczym, co myślisz, że myślisz, zupełnie tak samo jak nic z tego, co myślisz, że widzisz, nie ma nic wspólnego z widzeniem. Nie ma żadnego związku pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co myślisz, że jest rzeczywiste. Nic z tego, co uważasz za swoje rzeczywiste myśli, nie przypomina pod żadnym względem twoich rzeczywistych myśli. Nic z tego, co uważasz, że widzisz, nie nosi żadnego podobieństwa do tego, co pokaże ci widzenie.

Myślisz Umysłem Boga. A zatem współuczestniczysz w Jego myślach, tak jak On współuczestniczy w twoich. Są to te same myśli, ponieważ są pomyślane przez ten sam Umysł. Współuczestniczyć oznacza czynić tym samym lub czynić jednym. Bo też myśli, które myślisz Umysłem Boga, nie opuszczają wcale twojego umysłu, ponieważ myśli nie opuszczają swego źródła. Dlatego też twoje myśli, tak samo jak i ty, są w Umyśle Boga. Są one także w twoim umyśle, w którym jest On. Tak jak ty jesteś częścią Jego Umysłu, tak i twoje myśli są częścią Jego Umysłu.

Gdzie więc są twoje rzeczywiste myśli? Dzisiaj spróbujemy do nich dotrzeć. Będziemy musieli ich szukać w twoim umyśle, bo tam właśnie jest ich miejsce. One muszą tam wciąż być, ponieważ nie mogły opuścić swego źródła. To, co pomyślane przez Umysł Boga, jest wieczne, będąc

częścią stworzenia.

Nasze dzisiejsze trzy pięciominutowe ćwiczenia przyjmą tę samą ogólną formę, której używaliśmy przy stosowaniu wczorajszej myśli. Będziemy dążyć do porzucenia tego, co nierzeczywiste, i poszukiwania tego, co rzeczywiste. Wyprzemy się świata na rzecz prawdy. Nie pozwolimy myślom tego świata, aby nas wstrzymywały. Nie pozwolimy przekonaniom tego świata, aby nam mówiły, że to, co Bóg przeznaczył nam do zrobienia, jest niemożliwe. Zamiast tego spróbujemy rozpoznać, że tylko to, co Bóg przeznaczył nam do zrobienia, jest możliwe.

Spróbujemy też zrozumieć, że tylko to, co Bóg przeznaczył nam do zrobienia, jest tym, co my sami chcemy zrobić. Postaramy się także przez cały czas pamiętać, że nie może nie udać się nam zrobienie czegoś, co On chce, abyśmy zrobili. Istnieją więc wszelkie powody ku temu, byśmy się czuli całkowicie pewni, że nam się dzisiaj uda. Taka jest Wola Boga.

Rozpocznij dzisiejsze ćwiczenia powtarzając sobie: ***Bóg jest Umysłem, którym myślę***, zamykając przy tym oczy. Potem poświęć dość krótką chwilę na kilka własnych myśli związanych z tą ideą, zachowując jednocześnie w umyśle dzisiejsze przesłanie. Kiedy już dodasz od siebie jakieś cztery czy pięć myśli, powtórz jeszcze raz główną myśl i powiedz sobie łagodnie:

***Moje rzeczywiste myśli są w moim umyśle.
Chciałbym je odnaleźć.***

Następnie postaraj się przejść poza wszelkie nierzeczywiste myśli zasłaniające prawdę w twoim umyśle i sięgnąć ku temu, co wieczne.

Pod wszystkimi tymi bezsensownymi myślami i szalonymi ideami, którymi zagrabiłeś swój umysł, znajdują się myśli, które na początku myślałeś z Bogiem. Są one w twoim umyśle teraz, zupełnie niezmienione. Zawsze będą w twoim umyśle, dokładnie takie same, jakie zawsze były. Wszystko, co sobie od tamtego czasu pomyślałeś, zmieni się, ale fundament, na którym się to opiera, jest całkowicie niezmienny.

To właśnie w stronę tego fundamentu skierowane są te ćwiczenia. Oto jest twój umysł, połączony z Umysłem Boga. Oto twoje myśli jako jedno z Jego myślami. Dla tego rodzaju praktyk potrzeba tylko jednego: podejdź do nich tak, jakbyś zbliżał się do ołtarza poświęconego w Niebie Bogu Ojcu i Bogu –Synowi. Albowiem takie jest to miejsce, do którego starasz się dotrzeć. Prawdopodobnie nie będziesz jeszcze w stanie sobie uświadomić, jak wysoko starasz się dojść. Nawet jednak przy tak niewielkim zrozumieniu, jakie do tej pory osiągnąłeś, powinieneś być w stanie przypominać sobie o tym, że to wszystko nie jest błahą grą, ale ćwiczeniem w świętości i próbą dotarcia do Królestwa Niebieskiego.

W czasie krótszych ćwiczeń postaraj się dzisiaj pamiętać, jakże ważne jest dla ciebie, abyś rozumiał świętość umysłu, który myśli z Bogiem. Przeznacz na to minutę lub dwie, powtarzając w ciągu dnia dzisiejszą myśl po to, aby docenić świętość swego umysłu. Odsuń się, choćby na

Bóg jest Miłością, w której przebaczam.

Bóg nie przebacza, bo On nigdy nie potępił. A musi zaistnieć potępienie, zanim konieczne staje się przebaczenie. Przebaczenie jest wielką potrzebą tego świata, ale tylko dlatego, że jest to świat iluzji. Ci więc, którzy przebaczą, wyzwalają się w ten sposób od iluzji, podczas gdy ci, którzy wstrzymują przebaczenie, dalej się z nimi związują. Skoro zaś potępiasz tylko sam siebie, tak samo przebaczasz tylko sam sobie.

Chociaż wprawdzie Bóg nie przebacza, Jego Miłość jest mimo to podstawą przebaczenia. Lęk potępia, a miłość przebacza. Przebaczenie więc odwraca to, co wytworzył lęk, przywracając umysł ku świadomości Boga. Właśnie z tego powodu przebaczenie można prawdziwie nazwać zbawieniem. Jest ono środkiem, dzięki któremu iluzje znikają.

Dzisiejsze ćwiczenia wymagają co najmniej trzech pięciminutowych okresów praktyki i jak najwięcej krótszych. Te dłuższe ćwiczenia rozpocznij, powtarzając sobie: ***Bóg jest Miłością, w której przebaczam.*** Kiedy to robisz, zamknij oczy, a potem przeznacz minutę lub dwie na wyszukanie w swoim umyśle tych osób, którym jeszcze nie przebaczyłeś. Nie ma znaczenia, „ile” im nie przebaczyłeś. Albo przebaczyłeś im całkowicie, albo nie przebaczyłeś wcale.

Przy dobrze wykonywanym ćwiczeniu nie powinieneś mieć żadnych trudności ze znalezieniem wielu ludzi, którym jeszcze nie przebaczyłeś. Można śmiało przyjąć zasadę, że

każdy, kogo nie lubisz, stanowi odpowiedni podmiot do dzisiejszego ćwiczenia. Wymień każdą osobę po imieniu i powiedz:

Bóg jest Miłością, w której ci [imię] przebaczam.

Celem tej pierwszej fazy dzisiejszych ćwiczeń jest przygotowanie cię do przebaczenia samemu sobie. Po zastosowaniu więc tej myśli do wszystkich tych osób, które przysły ci do głowy, powiedz sobie:

Bóg jest Miłością, w której przebaczam sobie.

Następnie pozostałą część ćwiczenia poświęć na to, by dołączyć pokrewne myśli, takie jak:

Bóg jest Miłością, którą kocham siebie.

Bóg jest Miłością, w której jestem błogosławiony.

Forma zastosowania może się znacznie różnić, ale nie powinno się tracić z oczu myśli przewodniej. Mógłbyś więc powiedzieć, na przykład:

Nie mogę być winny, ponieważ jestem Synem Boga.

Zostało mi już przebaczone.

Żaden lęk nie jest możliwy

w umyśle umiłowanym przez Boga.

Nie ma po co atakować, ponieważ miłość mi przebaczyła.

Całe ćwiczenie powinno jednak kończyć się powtórzeniem dzisiejszej myśli w jej pierwotnej postaci.

Z kolei krótsze ćwiczenia mogą się składać z powtórzeń: ***Bóg jest Miłością, w której przebaczam*** w pierwotnej bądź w pokrewnej formie, jak wolisz. Stosuj jednak także dzisiejszą ideę w bardziej konkretnych przypadkach, jeśli zajdzie taka potrzeba. Konieczne to będzie za każdym razem w ciągu dnia, kiedy uświadomisz sobie jakąkolwiek negatywną reakcję wobec jakiejś osoby – obecnej lub nieobecnej. W takim wypadku zwróć się do niej w milczeniu:

Bóg jest Miłością, w której ci przebaczam.

*Miłujcie waszych nieprzyjaciół
i módlcie się za tych, którzy was prześladują.*

*Bądźcie więc wy doskonali,
jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.*

Ewangelia św. Mateusza 5,44; 5,48

Bóg jest Siłą, której ufam.

Jeśli ufasz we własne siły, masz wszelkie powody, aby doświadczać lęku, niepokoju czy strachu. Cóż możesz bowiem przewidzieć i nad czym panować? Co takiego jest w tobie, na co można liczyć? Cóż dałoby ci możliwość uświadomienia sobie wszystkich aspektów jakiegokolwiek problemu i rozwiązania ich w taki sposób, aby wynikiem było wyłącznie dobro? Co takiego jest w tobie, co dałoby ci rozpoznanie właściwego rozwiązania i gwarancję, że będzie ono zrealizowane?

Sam z siebie nie możesz dokonać żadnej z tych rzeczy. Wierzyć, że możesz, to pokładać zaufanie tam, gdzie zaufanie nie jest uzasadnione, i usprawiedliwiać lęk, niepokój, przygnębienie, gniew i smutek. Któż może pokładać wiarę w słabości i zarazem czuć się bezpiecznie? Kto jednak może pokładać wiarę w sile i czuć się słabym?

Bóg jest twoim bezpieczeństwem w każdych okolicznościach. Jego Głos przemawia w Jego imieniu we wszystkich sytuacjach i w każdym aspekcie wszystkich sytuacji, mówiąc ci dokładnie, co zrobić, aby przywołać Jego Siłę i Jego Ochronę. Nie ma tu żadnych wyjątków, bo w Bogu nie ma wyjątków. A ten Głos, który przemawia w Jego imieniu, myśli tak jak On.

Dzisiaj postaramy się sięgnąć poza twoją własną słabość ku Źródłu rzeczywistej siły. Konieczne są dzisiaj cztery pięciominutowe ćwiczenia, choć dłuższe i częstsze praktyki są bardzo wskazane. Zamknij oczy i zacznij, jak zwykle, od

powtarzania: ***Bóg jest Siłą, której ufam.*** Potem przeznacz minutę albo dwie na szukanie w swym umyśle sytuacji z własnego życia, które otoczyłeś lękiem. Uwolnij się od każdej z nich, mówiąc do siebie:

Bóg jest Siłą, której ufam.

Teraz postaraj się przesunąć poza wszelkie troski związane z własnym poczuciem niemocy. Oczywiście jest, że każda sytuacja budząca twoją troskę, jest kojarzona z odczuciami niemocy, inaczej bowiem wierzyłbyś, że potrafisz poradzić sobie z nią z powodzeniem. Jednak nie przez zaufanie sobie zdobędziesz pewność. Jedyne Siła Boga w tobie odnosi sukces we wszystkim.

Rozpoznanie własnej kruchości stanowi konieczny krok w naprawieniu swych błędów, ale nie jest on bynajmniej wystarczający, aby dać ci poczucie pewności, którego potrzebujesz i do którego masz całkowite prawo. Musisz więc także zyskać świadomość, że pewność swej rzeczywistej siły jest w pełni uzasadniona pod każdym względem i we wszystkich okolicznościach.

W ostatniej fazie ćwiczenia spróbuj sięgnąć w głąb swego umysłu, do miejsca prawdziwego bezpieczeństwa. Poznasz, że go dosięgnąłeś, jeśli choćby przez krótką chwilę doświadczysz poczucia głębokiego spokoju. Zostaw wszystkie te drobne sprawy, które pienią się i kotłują na powierzchni twego umysłu, i sięgnij głębiej i pod spód nich aż do Królestwa Niebieskiego. **Jest takie miejsce w tobie, gdzie panuje doskonały spokój. Jest takie miejsce w tobie, gdzie nie**

ma rzeczy niemożliwych. Jest takie miejsce w tobie, gdzie spoczywa Siła Boga.

Powtarzaj sobie myśl przewodnią często w ciągu dnia. Używaj jej jako swej odpowiedzi na każde zakłócenie

Szukaj owych drzwi i znajdź je. Ale zanim spróbujesz je otworzyć, przypomnij sobie, że nie może nie udać się temu, kto usiłuje dotrzeć do prawdy. A taką właśnie prośbę masz dzisiaj.

Razem znikniemy w owej Obecności poza zasłoną, nie po to, by się zgubić, lecz odnaleźć, nie po to, by być widzianym, lecz poznanym.

Kurs Cudów, Podręcznik, lekcja 131; Tekst, rozdział 19

*☞ otrzymacie wszystko,
o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie.
Dana jest wam wszelka władza w niebie i na ziemi.
Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych.*

Ewangelia św. Mateusza 21, 22; 28,18; 10,8

Bóg jest moją Siłą. Widzenie jest Jego Darem.

Ta idea łączy w sobie dwie bardzo mocne myśli, obie o doniosłym znaczeniu. Przedstawia też związek między przyczyną a skutkiem wyjaśniający, dlaczego nie możesz doznać porażki w swoich wysiłkach osiągnięcia postawionego sobie celu. Będziesz widział, bo taka jest Wola Boga. To Jego Siła, a nie twoja własna, daje ci moc. To także Jego Dar raczej niż twój własny ofiarowuje ci widzenie.

Bóg rzeczywiście jest twoją siłą, a co On daje, dane jest prawdziwie. Oznacza to, że możesz ją przyjąć w każdym czasie i miejscu, gdziekolwiek jesteś i w jakichkolwiek okolicznościach się znajdujesz. Twoja podróż poprzez czas i przestrzeń nie jest przypadkowa. Nie możesz nie być we właściwym miejscu o właściwym czasie. Taka jest Siła Boga. Takie są Jego Dary.

Będziemy mieli dzisiaj cztery okresy ćwiczeń po pięć minut, pierwszy jak najwcześniej, gdy tylko się obudzisz, a ostatni jak najbliżej pory snu. Lepiej jest jednak odczekać, aż będziesz mógł usiąść sam w spokoju w takiej chwili, gdy poczujesz się gotowy, niż martwić się o wyznaczony czas.

Rozpocznij te ćwiczenia powtarzając sobie powoli: ***Bóg jest moją Siłą. Widzenie jest Jego Darem.*** Rób to z otwartymi oczami, rozglądając się wokół siebie. Potem zamknij oczy i powtórz tę myśl jeszcze raz, nawet wolniej niż poprzednio. Po zrobieniu tego staraj się nie myśleć o niczym prócz takich myśli, które przychodzą ci do głowy w związku z ideą na dzisiaj. Możesz pomyśleć sobie, na przykład:

Widzenie musi być możliwe. Bóg daje prawdziwie.

albo:

***Dary Boga dla mnie muszą być moje,
ponieważ On mi je podarował.***

Każda myśl związana wyraźnie z dzisiejszą ideą jest odpowiednia. Być może nawet zaskoczy cię to, jak wiele wspólnego z Bogiem ma rozumienie zawarte w niektórych z twoich myśli. Pozwól im przychodzić bez żadnej cenzury, chyba że widzisz, że twój umysł po prostu się błąka, i dopuściłeś do tego, aby wciskały się myśli najwyraźniej oderwane od tematu. Być może też dojdiesz do punktu, gdy będzie ci się zdawało, że żadne w ogóle myśli nie przychodzą ci do głowy. Jeżeli wystąpią takie zakłócenia, otwórz oczy i jeszcze raz powtórz dzisiejszą myśl, rozglądając się powoli wokół siebie, potem zamknij oczy, powtórz ją jeszcze raz, a następnie wróć do szukania w swym umyśle związanych z nią myśli.

Pamiętaj jednak, że aktywne poszukiwania trafnych myśli nie są odpowiednie do tych ćwiczeń. Staraj się jedynie wycofać i pozwolić, aby myśli przychodziły same. Jeśli okaże się to trudne, to lepiej przeznaczyć czas ćwiczeń na powolne powtarzanie dzisiejszej myśli, na przemian z otwartymi i zamkniętymi oczami, niż wysilać się w poszukiwaniu stosownych myśli.

Nie ma ograniczenia co do liczby krótszych ćwiczeń, które byłyby dziś korzystne. Idea na dzisiaj jest początkowym krokiem w pozbieraniu myśli i nauczaniu cię, że pracujesz nad jednolitym systemem myślowym, w którym nie brakuje

niczego, co jest nie-zbędne, i który nie zawiera niczego, co jest sprzeczne lub nietrafne.

Im częściej będziesz dzisiaj powtarzał przewodnią myśl, tym częściej będziesz sobie przypominał, że twój cel jest dla ciebie ważny i że o nim nie zapomniłeś.

Ponad ciałem, ponad słońcem i gwiazdami, poza wszystkim, co widzisz, a jednak skądś znajomy, jest taki łuk złotego światła, który rozciąga się, gdy patrzysz w głąb wielkiego i jaśniejącego kregu. I cały krąg wypełnia się światłem na twoich oczach. Kontury kregu zanikają i to, co jest w środku, nie jest już zawarte w niczym więcej. Światło rozprzestrzenia się i przykrywa wszystko, rozszerzając się w nieskończoność i wiecznie promieniejąc bez jakiegokolwiek luki i granic. Wszystko wewnątrz niego jest połączone w doskonałej ciągłości. Bo i niemożliwe jest wyobrazić sobie, aby cokolwiek mogło być na zewnątrz, nie ma bowiem takiego miejsca, gdzie nie byłoby tego światła.

Kurs Cudów, Tekst, rozdział 21

*Proście, a będzie wam dane;
szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.
Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje;
kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą.*

Ewangelia św. Mateusza 7, 7-8

Bóg jest moją Siłą. Widzenie jest Jego Darem.

Nie ma się czego bać.

Dzisiejsza myśl po prostu stwierdza fakt. Nie jest to faktem dla tych, którzy wierzą w iluzje, ale przecież iluzje to nie fakty. W prawdzie nie ma się czego bać. Bardzo łatwo jest to rozpoznać. Lecz bardzo trudno rozpoznać to tym, którzy chcą, aby iluzje były prawdą.

Dzisiejsze ćwiczenia będą bardzo krótkie, bardzo proste i bardzo częste. Wystarczy tylko jak najczęściej powtarzać, że ***nie ma się czego bać.***

Możesz to robić z otwartymi oczami w jakimkolwiek czasie i w dowolnej sytuacji. Wskazane jest jednak, abyś poświęcił przynajmniej około minuty, kiedy tylko to możliwe, i zamknął oczy, powtarzając sobie powoli przewodnią myśl kilka razy. Szczególnie ważne jest, abyś użył tej myśli od razu, gdyby cokolwiek miało zakłócić spokój twojego umysłu.

Obecność lęku jest oczywistą oznaką tego, że ufasz we własne siły. Świadomość tego, że nie ma się czego bać, wskazuje, że gdzieś w twoim umyśle, choć w miejscu, które jeszcze niekoniecznie rozpoznajesz, przypomniałeś sobie Boga i pozwoliłeś Jego Sile zająć miejsce twojej słabości. W momencie, gdy jesteś gotów to zrobić, ***nie ma już naprawdę czego się bać.***

Jakakolwiek z tych myśli zadziała doskonale, jeśli na to pozwolisz:

Przybywam od Boga, nie ma się czego bać.

Bóg jest ze mną, nie ma się czego bać.

Bóg idzie ze mną, dokądkolwiek idę.

Ta myśl przewycięży całkowicie poczucie osamotnienia i opuszczenia, jakiego doświadczają wszyscy oddzieleni. Przygnębiecie jest nieuniknioną konsekwencją oddzielenia. To samo dotyczy niepokoju, zmartwienia, głębokiego poczucia bezradności, nieszczęścia, cierpienia i silnego lęku przed stratą.

Oddzieleni wymyślili sobie wiele „lekarstw” na to, co uważają za „choroby świata”. Lecz jedyną rzeczą, której nie robią, jest zakwestionowanie realności problemu. Jego skutki nie mogą być przecież uleczone, ponieważ sam problem nie jest rzeczywisty. Dzisiejsza myśl ma moc, aby na zawsze położyć kres całej tej głupocie. A jest to głupota pomimo tego, jak poważnych czy tragicznych form by nie przyjęła.

Głęboko wewnątrz siebie jest wszystko, co doskonałe, gotowe promieniować poprzez siebie i na zewnątrz w świat. Uleczy to cały smutek, ból, lęk i stratę, ponieważ uzdrowi umysł, który myślał, że te rzeczy były prawdziwe, i cierpiał z powodu własnej im uległości.

Nigdy nie możesz zostać pozbawiony swej doskonałej świętości, ponieważ jej Źródło idzie z tobą, dokądkolwiek idziesz. Nigdy nie możesz cierpieć, ponieważ Źródło wszelkiej radości idzie z tobą, dokądkolwiek idziesz. Nigdy nie możesz być samotny, ponieważ Źródło wszelkiego życia idzie z tobą, dokądkolwiek idziesz. Nic nie jest w stanie zniszczyć spokoju twójemu umysłowi, ponieważ Bóg idzie z

tobą, dokądkolwiek idziesz.

Rozumiemy, że ty nie wierzysz w to wszystko. Jakże mógłbyś wierzyć, kiedy prawda jest ukryta głęboko w tobie, pod ciężką chmurą obłąkanych myśli, gęstych i mrocznych, a jednak reprezentujących wszystko, co widzisz? Dzisiaj uczynimy naszą pierwszą prawdziwą próbę, żeby przebić się przez tę ciemną i ciężką chmurę i przedostać się do światła poza nią.

Kontynuujemy dzisiaj twoje pięciominutowe ćwiczenia. Rano, najlepiej zaraz po obudzeniu, usiądź w spokoju z zamkniętymi oczami na jakieś trzy do pięciu minut. Na początek ćwiczenia powtórz bardzo powoli: ***Bóg idzie ze mną, dokądkolwiek idę.*** Następnie nie wysilaj się, żeby o czymkolwiek myśleć. Zamiast tego spróbuj poczuć, jak wchodzisz do wewnątrz siebie, poza wszystkie błahe myśli tego świata. Spróbuj wejść bardzo głęboko w swój własny umysł, utrzymując go opróżnionym z jakichkolwiek myśli, które mogłyby odwracać twoją uwagę.

Gdyby ci to pomagało, to możesz od czasu do czasu powtórzyć sobie dzisiejszą myśl. Ale przede wszystkim staraj się zapaść w głąb i do wewnątrz, z dala od świata i wszystkich głupich myśli tego świata. Starasz się sięgnąć poza wszystkie te rzeczy. Starasz się porzucić pozory i zbliżyć do rzeczywistości.

Osiągnięcie Boga jest całkiem możliwe. Faktycznie to bardzo proste, ponieważ jest to najbardziej naturalna rzecz na świecie. Można by nawet powiedzieć, że jest to

rezultaty, a wcześniej czy później zawsze kończy się sukcesem. Jednak nigdy nie zawiedzie ono całkowicie, a możliwy jest natychmiastowy sukces.

Używaj dzisiejszej myśli często w ciągu dnia, powtarzając ją bardzo powoli, najlepiej z zamkniętymi oczami. Myśl o tym, co mówisz i co te słowa oznaczają. Koncentruj się na świętości, którą głoszą o tobie, na owej niezawodnej obecności przy tobie, na całkowitej ochronie, którą jesteś otoczony.

Pamiętając, że Bóg idzie z tobą, dokądkolwiek idziesz, możesz naprawdę pozwolić sobie śmiać się ze swych pełnych lęku myśli.

*A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce,
przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie,
abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.*

Źnacie drogę, dokąd Ja idę.

*☞ nikt nie wstąpił do nieba,
oprócz Tego, który z nieba zstąpił
– Syna Człowieczego.*

Ewangelia św. Jana 14,3-4; 3,13

Głos Boga mówi do mnie przez cały dzień.

Jest rzeczą całkiem możliwą, by słuchać Głosu Boga przez cały dzień, nie przerywając przy tym w żaden sposób swoich regularnych zajęć. Ta część twojego umysłu, w której zamieszkuje prawda, pozostaje w ciągłej komunikacji z Bogiem, czy sobie z tego zdajesz sprawę, czy nie. To ta druga część twojego umysłu funkcjonuje w świecie i przestrzega praw tego świata. Właśnie ta część jest ciągle rozpraszana, nieuporządkowana i bardzo niepewna.

Część, która słucha Głosu Boga, jest cicha, zawsze w spokoju i całkowitej pewności. Tak naprawdę jest to jedyna część, jaka istnieje. Ta druga bowiem część jest dzikim złudzeniem, oszalałym i rozkojarzonym, lecz pozbawionym jakiegokolwiek realności. Postaraj się jej dzisiaj nie słuchać. Postaraj się utożsamić z tą częścią swego umysłu, gdzie na zawsze panuje cisza i pokój. Postaraj się usłyszeć Głos Boga wołający do ciebie z miłością, przypominający ci, że twój Stwórca nie zapomniał Swego Syna.

Będziemy dzisiaj potrzebowali przynajmniej czterech pięciominutowych ćwiczeń, a nawet więcej, jeśli to możliwe. Spróbujemy naprawdę usłyszeć Głos Boga przypominający ci o Nim i o twojej Jaźni. Podejdziemy z zaufaniem do tej najszcześniejszej i najświętszej myśli wiedząc, że kiedy to robimy, łączymy swoją wolę z Wolą Boga. On chce, abyś usłyszał Jego Głos. Dał ci Go po to, aby był słyszany.

Słuchaj w głębokiej ciszy. Bądź bardzo spokojny i otwórz swój umysł. Przejdź poza te wszystkie ochryple wrzaski i

chore wyobrażenia, którymi przykryte są twoje prawdziwe myśli i które zasłaniają twą wieczystą więź z Bogiem. Zanurz się głęboko w pokój, który czeka na ciebie poza oszalałymi i hałaśliwymi myślami, obrazami i dźwiękami tego obłąkanego świata. **Ty tu nie mieszkasz. Próbujemy dotrzeć do twego prawdziwego domu. Próbujemy osiągnąć miejsca, gdzie jesteś prawdziwie wyczekiwany. Próbujemy osiągnąć Boga.**

Nie zapomnij powtarzać dzisiejszej myśli bardzo często. Rób to z otwartymi oczami, gdy to konieczne, lecz z zamkniętymi, gdy tylko to możliwe. A kiedy tylko możesz, koniecznie usiądź w ciszy i powtarzaj dzisiejszą myśl, zamknąwszy oczy na ten świat i zdając sobie sprawę, że zapraszasz Głos Boga, aby do ciebie przemówił.

Żeby spojrzeć na lęk przed Bogiem, potrzeba pewnego przygotowania. Tylko ktoś zdrowy na umyśle może patrzeć na kompletny obłąd i atak furii z litością i współczuciem, lecz nie z lękiem. Właśnie do takiego miejsca każdy musi dotrzeć, gdy tylko będzie gotowy. Bo też nie jest możliwe, by spojrzeć na to zbyt wcześnie. Stań tutaj na chwilę i nie trzęś się. Będziesz gotowy. Połączmy się razem w świętej chwili. Oto tutaj, mając kres podróży przed sobą, widzisz jej cel. I to właśnie tu wybierasz, czy spojrzeć na niego, czy błąkać się dalej tylko po to, by wrócić i podjąć ten wybór jeszcze raz.

Kurs Cudów, Tekst, rozdział 19

Jestem podtrzymywany Miłością Boga.

Oto jest odpowiedź na każdy problem, przed którym staniesz dziś, jutro i w jakimkolwiek czasie. W tym świecie wierzysz, że twoją podporą jest wszystko oprócz Boga. Pokładasz wiarę w najbardziej znikomych i obłąkańczych symbolach: pigułkach, pieniądzach, ubraniach „ochronnych”, wpływach, prestiżu, byciu lubianym, znajomościach z „odpowiednimi” ludźmi i w nie kończącej się liście różnych form nicości, które obdarzasz magicznymi mocami.

Wszystkie te rzeczy są twoimi zamiennikami dla Miłości Boga. Wszystkie te rzeczy są pielęgnowane po to, aby zapewnić utożsamienie z ciałem. Są to istne hymny pochwalne na cześć nic nie znaczącego, targanego lękiem stanu, który jest tylko twoim własnym snem śmierci. Nie pokładaj więc wiary w tym, co bezwartościowe. Nie znajdziesz w tym podpory.

Tylko Miłość Boga ochroni cię we wszelkich okolicznościach. Ona wyciągnie cię z każdej próby i uniesie wysoko ponad wszystkie dostrzeżone zagrożenia tego świata w atmosferę doskonałego pokoju i bezpieczeństwa. Przeniesie cię ona w taki stan umysłu, któremu nic nie może zagrozić, nic nie może go zakłócić, gdzie nic nie jest w stanie zmącić wiecznego spokoju Syna Boga.

Nie pokładaj wiary w złudzeniach. One cię zawiodą. Całą swą wiarę złóż w Miłości Boga wewnątrz siebie: wiecznej, nieziennej i zawsze niezawodnej. Oto odpowiedź

na wszystko, wobec czego staniesz. Poprzez Miłość Boga wewnątrz siebie możesz rozwiązać wszelkie pozorne trudności bez wysiłku i z całkowitą pewnością. Powtarzaj to sobie dzisiaj często. Jest to deklaracja wyzwolenia z wierzeń w bożki. Jest to twoje uznanie prawdy o sobie samym.

Przez dziesięć minut, dwa razy w ciągu dnia, rano i wieczorem oraz w innych porach, kiedy tylko twe ludzkie trudy wydają się cię przytłaczać, pozwól wnikać głęboko do twojej świadomości tej prostej prawdzie: **Jestem podtrzymywany Miłością Boga**. Powtarzaj ją i myśl o niej, pozwól, aby powiązane z nią myśli pomogły ci rozpoznać jej prawdziwość, oraz przyzwól, aby spłynął na ciebie pokój, przykrywając jakby kocem ochrony i pewności. Niech żadne błahie i głupie myśli nie niepokoją świętego umysłu Syna Boga. Takie właśnie jest Królestwo Niebieskie. Takie jest

Każdego dnia i w każdej minucie każdego dnia, i w każdej chwili, którą zawiera w sobie każda minuta, przeżywasz jedynie na nowo tę pojedynczą chwilę, kiedy czas przerażenia zajął miejsce miłości. Przebacz przeszłości i pozwól jej odejść, bo ona już odeszła. Ty poszedłeś dalej i dotarłeś do świata, który leży u bram Nieba. Nie ma żadnej przeszkody dla Woli Boga ani też potrzeby, byś znów powtarzał podróż, która już dawno się skończyła.

Kurs Cudów, Tekst, rozdział

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

Nigdzie nie odchódź. Tylko spokojnie. Teraz wprowadzamy tę jedną myśl, która przynosi całkowite zbawienie; to jedno stwierdzenie, które odbiera moc wszelkim formom pokusy; tę jedną myśl, która uciszy i całkowicie usunie myśli pełne lęku przed samotnością, smutkiem i śmiercią, które składają się na ten świat oddzielenia.

Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg.

Milkną dźwięki tego świata, zanikają jego obrazy, a wszystkie myśli, jakie kiedykolwiek miał ten świat, zostają na zawsze wymazane przez tę jedną myśl. W tym dokonuje się zbawienie. W tym przywrócone zostaje zdrowie.

Prawdziwe światło to siła, a siła to bezgrzeszność. Skoro pozostajesz taki, jakim stworzył cię Bóg, musisz być silny i światło musi być w tobie. Ten, który zapewnił twoją bezgrzeszność, musi być również gwarancją siły i światła. ***Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg.*** Ciemność nie jest w stanie zaćmić chwały Syna Bożego. Stoisz więc w świetle, silny w bezgrzeszności, w której zostałeś stworzony i w której pozostaniesz na wieczność.

Dziś poświęcimy pierwsze pięć minut każdej godziny w ciągu dnia próbie odczucia prawdy w tobie. Rozpocznij te poszukiwania tymi słowami:

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

Jestem Jego Synem na wieczność.

A teraz spróbuj dotrzeć do Syna Boga w tobie. Jest to Jaźń, która

nigdy nie zgrzeszyła ani nie wytworzyła jakiegoś wyobrażenia, by zastąpić nim rzeczywistość. Jest to Jaźń, która nigdy nie opuściła Swego domu w Bogu, by niepewnie kroczyć przez świat. Jest to Jaźń, która nie zna lęku ani nie mogłaby pojąć straty, cierpienia czy śmierci.

By osiągnąć ten cel, nie wymaga się od ciebie niczego prócz tego, byś odłożył na bok wszelkie bożki i wyobrażenia siebie; abyś wyszedł poza listę atrybutów, zarówno dobrych jak i złych, które sam sobie przypisałeś; byś oczekiwał w ciszy na prawdę. Sam Bóg obiecał, że będzie ona objawiona wszystkim, którzy o nią proszą. Teraz ty prosisz. Musi ci się udać, ponieważ On nie może ponieść porażki.

Jeśli nie sprostasz wymaganiu, aby wykonywać ćwiczenie przez pierwsze pięć minut każdej godziny, przynajmniej przypomnij sobie co godzinę:

***Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.
Jestem Jego Synem na wieczność.***

Mów sobie często dzisiaj, że jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg. I koniecznie odpowiedz każdemu, kto wydaje się irytować ciebie, tymi słowami:

***Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg.
Jesteś Jego Synem na wieczność.***

Źaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni.
Ewangelia św. Jana 5,19

Staraj się ze wszystkich sił wykonać dzisiejsze codzienne ćwiczenia. Każde z nich będzie olbrzymim krokiem ku twojemu wyzwoleniu.

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

Spróbujmy tego jeszcze raz. Czy cały czas słuchasz? Pamiętaj, że ta jedna myśl wystarczy, by zbawić ciebie i świat, jeśli uwierzysz, że jest prawdziwa. Jej prawdziwość będzie znaczyć, że w sobie samym nie dokonałeś żadnych zmian, które byłyby rzeczywiste, ani że nie zmieniłeś wszechświata tak, by to, co Bóg stworzył, zostało zastąpione przez lęk i zło, nieszczęście i śmierć. Jeśli pozostajesz taki, jakim stworzył cię Bóg, lęk nie ma żadnego znaczenia, zło nie jest rzeczywiste, a nieszczęście i śmierć nie istnieją.

Stąd dzisiejsza myśl jest wszystkim, czego potrzebujesz, by pozwolić na pełną korektę, która uzdrowi twój umysł i da ci doskonałe widzenie, które uzdrowi wszystkie błędy, jakie którykolwiek umysł popełnił w dowolnym czasie lub miejscu. Ona wystarczy, by uzdrowić przeszłość i uczynić przyszłość wolną. Ona wystarczy, by teraźniejszość została zaakceptowana taką, jaka jest. Ona wystarczy, by czas stał się dla całego świata środkiem nauczania się ucieczki od czasu i od każdej zmiany, którą przemijający czas zdaje się przynosić.

Jeśli pozostajesz taki, jakim stworzył cię Bóg, pozory nie mogą zastąpić prawdy, zdrowie nie może obrócić się w chorobę, ani śmierć nie może być substytutem dla życia, czy lęk dla miłości. Wszystko to nie zdarzyło się, jeśli pozostajesz taki, jakim stworzył cię Bóg. Nie potrzebujesz żadnej myśli prócz tylko tej jednej, by pozwolić odkupieniu przyjść

oświecić świat i uwolnić go od przeszłości.

W tej jednej myśli cała przeszłość zostaje obrócona wniwecz, zaś terażniejszość zbawiona, by spokojnie rozszerzała się w bez-czasową przyszłość. Jeśli jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg, to nie było żadnego oddzielenia twojego umysłu od Jego Umysłu, żadnego rozdarcia między twoim umysłem a innymi umysłami, a tylko jedność w twoim własnym umyśle.

Uzdrowiająca moc dzisiejszej myśli jest bezgraniczna. Jest ona kolebką wszystkich cudów, wielkim odnowicielem prawdy dla świadomości świata. Ćwicz dzisiejszą myśl z wdzięcznością. Oto jest prawda, która przychodzi, by cię uwolnić. Oto prawda, którą Bóg ci obiecał. Oto Słowo, w którym kończy się wszelki smutek.

Pamiętaj, że poświęcasz pięć minut każdej godziny tego dnia twemu własnemu, osobistemu obudzeniu ku Miłości Boga. Zaczynj od tego:

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

Jego Syn nie może cierpieć.

A ja jestem Jego Synem.

Następnie, z tym stwierdzeniem mocno w umyśle, postaraj się odkryć właśnie w swoim umyśle Jaźń, która jest świętym Synem samego Boga.

Szukaj wewnątrz siebie Tego, który jest Chrystusem w tobie, Synem Boga i bratem dla świata, Zbawicielem, który został zbawiony na wieki, z mocą zbawienia każdego, kto Go dotknie, choćby lekko, prosząc o Słowo, które mówi mu, że jest bratem dla Niego.

Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg.

Uczcij dziś swoją Jaźń. Niech bożki, które uczyniłeś, by były Synem Boga zamiast tego, kim On jest, nie będą dziś wielbione. Głęboko w twoim umyśle czeka święty Chrystus w tobie, abys uznał go za siebie samego. Ty zaś jesteś zagubiony i nie znasz siebie, wtedy gdy On jest nieuznany i niepoznany.

Szukaj Go dziś i znajdź Go. On będzie twoim Wybawcą od wszystkich bożków, które wytworzyłeś. Albowiem gdy Go odnajdziesz, zrozumiesz, jak bezwartościowe są twoje bożki i jak fałszywe twoje wyobrażenia, które wierzyłeś, że były tobą. Dzisiaj czynimy wielki postęp ku prawdzie przez uwolnienie się od bożków i otwarcie naszych rąk i serc, i umysłów na Boga.

Będziemy pamiętali o Nim w ciągu dnia z wdzięcznymi sercami i miłującymi myślami dla wszystkich, którzy nas dziś spotkają. W ten bowiem właśnie sposób przypominamy sobie

Wydaje ci się, że świat opuści cię zupełnie, jeśli tylko podniesiesz oczy. A jednak zdarzy się jedynie to, że sam opuścisz ten świat na zawsze. To jest ustanowienie na nowo twojej woli. Spójrz na to z otwartymi oczami, a już nigdy nie uwierzysz, że jesteś na lasce rzeczy poza tobą, sił, których nie możesz kontrolować, oraz myśli, które przychodzą do ciebie wbrew twej woli. Twoją wolą jest spojrzeć na to. Żadne szalone pragnienie, żaden blahy impuls, by znów zapomnieć, żadne uklucie lęku ani zimny pot pozornej śmierci nie może sprzeciwić się twej woli. Albowiem to, co przyciąga cię spoza zasłony, jest także głęboko w tobie, nie oddzielone od tego i całkowicie jedno.

Kurs Cudów, Tekst, rozdział 19

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

W porządku. Jeszcze jeden raz. Jesteś gotowy?

Masz właśnie przypomnieć sobie, że zbawienie świata zależy od ciebie. Ta jedna myśl, mocno utrzymywana w umyśle, zbawi świat. Nareszcie osiągnąłeś kolejny etap nauki! Słowa te zaczynają dla ciebie znaczyć daleko więcej, w miarę jak robisz postępy. Słowa te są święte, albowiem są to słowa, które Bóg dał w odpowiedzi na świat, który wytworzyłeś. Dzięki nim znika on, a wszystkie rzeczy widziane w jego mglistych chmurach i ulotnych iluzjach znikają, gdy słowa te są wymawiane. Albowiem pochodzą one od Boga.

Oto Słowo, poprzez które Syn stał się Szczęściem Swego Ojca, Jego Miłością i Jego Dopełnieniem. Tutaj stworzenie jest obwieszzone i czczone takim, jakim jest. Nie ma takiego snu, którego by słowa te nie rozwiały, ani takiej myśli o grzechu i takich iluzji, które ten sen zawiera, a które nie rozplyną się w obliczu mocy tych słów. Są one trąbą obudzenia, która rozbrzmiewa na cały świat. Umarli budzą się w odpowiedzi na jej wezwanie. A ci, którzy żyją i słyszą ten dźwięk, nigdy nie spojrzą na śmierć.

Zaprawdę święty jest ten, kto czyni te słowa swymi własnymi – budząc się z nimi w umyśle, przypominając je sobie w ciągu dnia, a w nocy biorąc je ze sobą, gdy idzie spać. Jego sny są szczęśliwe, a jego odpoczynek bezpieczny, jego bezpieczeństwo pewne, a jego ciało uzdrowione, ponieważ śpi i budzi się zawsze z prawdą przed sobą. On zbawi świat, ponieważ daje światu to, co otrzymuje za każdym razem,

kiedy ćwiczy te słowa prawdy.

Dziś ćwiczymy w prosty sposób, ale z nowo odkrytą pewnością. Albowiem słowa, których używamy, są potężne i nie potrzebują żadnych myśli poza nimi samymi, by zmienić umysł tego, który ich używa. Tak całkowicie zostaje on zmieniony, że jest teraz skarbcem, w którym Bóg składa wszystkie Swoje Dary i całą Swoją Miłość do rozdania całemu światu, wzrastającą w dawaniu i utrzymywaną w całej pełni, ponieważ dzielenie się nią nie zna granic. W ten sposób uczysz się myśleć z Bogiem. Widzenie Chrystusowe przywróciło ci wzrok poprzez ocalenie twojego umysłu.

Dzisiaj czcimy ciebie. Twoje jest prawo do doskonałej świę-tości, którą teraz akceptujesz. Wraz z tą akceptacją zbawienie jest sprowadzone do każdego, albowiem kto mógłby pielęgnować grzech, kiedy podobna świętość pobłogosławiła świat? Któż mógł-by rozpaczać, kiedy doskonała radość należy do ciebie, dostępna dla wszystkich jako środek na nieszczęście, smutek i wszelkie poczucie straty oraz środek całkowitej ucieczki od grzechu i winy?

I któż nie byłby ci teraz bratem, tobie, jego odkupicielowi i zbawicielowi? Kto mógłby cię nie powitać w swym sercu z miłującym zaproszeniem, łaknąc połączenia się

*☞ tobie dam klucze królestwa niebieskiego;
cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie,
a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.*

Ewangelia św. Mateusza 16,

w świętości z podobnym do siebie?

Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg.

Słowa te rozpraszają noc i nie ma już ciemności. Światło dziś przyszło, by błogosławić świat. Albowiem ty rozpoznałeś Syna Boga i rozpoznanie to dzieli z tobą świat.

Spoczywam w Bogu.

Prosimy dziś o spoczynek i spokój nie zmałowany pozorami tego świata. Prosimy o pokój i ciszę pośród całego tego zgiełku powstałego ze zderzających się snów. Prosimy o bezpieczeństwo i szczęście, chociaż wydaje się, że patrzymy na niebezpieczeństwo i smutek. Mamy też myśl na dzisiaj, która odpowie na nasze prośby dając nam to, o co prosimy.

„Spoczywam w Bogu”. Ta myśl przyniesie ci odpoczynek i spokój, pokój i ciszę oraz bezpieczeństwo i szczęście, których szukasz. *„Spoczywam w Bogu”.* Ta myśl ma moc obudzenia śpiącej w tobie prawdy, której oczy patrzą ponad pozorami ku tej samej prawdzie we wszystkich i wszystkim, co istnieje. Oto kres cierpienia dla całego świata i dla każdego, kto kiedykolwiek przyszedł i przyjdzie, by ociągać się tu przez chwilę. Oto ta myśl, w której Syn Boga rodzi się na nowo, by rozpoznać samego siebie.

„Spoczywam w Bogu”. Myśl ta poniesie cię całkiem bez strachu poprzez sztormy i zmagania, poza nieszczęście i ból, poza stratę i śmierć, i dalej ku pewności Boga. Nie ma takiego cierpienia, którego nie może ona uzdrowić. Nie ma takiego

problemu, którego nie potrafi rozwiązać. A każde złudzenie jedynie obróci się w prawdę na twoich oczach, ciebie, który spoczywasz w Bogu.

Dzisiaj jest dzień pokoju. *Spoczywasz w Bogu*, a podczas gdy światem targają wichry nienawiści, twój spoczynek pozostaje całkowicie niezakłócony. Twoim jest spoczynek w prawdzie. Pozory nie są w stanie cię zaniepokoić. Wzywasz wszystkich, by przyłączyli się do ciebie w twoim odpoczynku, a oni to usłyszą i przyjdą do ciebie, ponieważ *spoczywasz w Bogu*. Nie usłyszą innego głosu prócz twojego, gdyż oddałeś swój głos Bogu, a teraz spoczywasz w Nim i pozwalasz Mu mówić poprzez ciebie.

W Nim nie masz żadnych trosk i zmartwień, żadnych ciężarów, żadnego niepokoju, żadnego bólu, żadnego lęku o przyszłość i żadnego żalu z przeszłości. Spoczywasz w beczasowości, podczas gdy czas upływa nie dotykając ciebie, ponieważ twój spoczynek nigdy nie może się zmienić w żaden w ogóle sposób. Dzisiaj odpoczywasz. A zamykając oczy, zanurz się w ciszy. Pozwól, aby te okresy spoczynku i wytchnienia upewniły twój umysł co do tego, że wszystkie jego oszalałe fantazje były jedynie majaczeniami w gorączce, która już przeminęła. Pozwól mu się wyciszyć i zaakceptuj jego uzdrowienie z wdzięcznością. **Nie przyjdą nigdy więcej przerażające sny, skoro teraz spoczywasz w Bogu. Daj sobie dzisiaj czas, aby wymknąć się snom i wejść w pokój.**

O każdej godzinie, gdy udajesz się dziś na spoczynek, czyjś zmęczony umysł nagle się raduje, ptak ze złamanymi

skrzydłami zaczyna śpiewać, a strumień od dawna wyschnięty zaczyna znów płynąć. Świat rodzi się na nowo za każdym razem, gdy udajesz się na spoczynek, więc przypominaj sobie co godzinę, że przyszedłeś sprowadzić pokój Boga na świat, aby mógł on odpocząć wraz z tobą.

Dzięki każdym pięciu minutom, przez które dziś odpoczy-wasz, świat bliższy jest obudzenia. A taki czas, kiedy spoczynek będzie jedyną istniejącą rzeczą, zbliża się dla wszystkich wyczerpanych i przemęczonych umysłów, teraz zbyt znużonych, by same szły swoją drogą. I usłyszą one, jak zaczyna śpiewać ptak, i zobaczą, jak strumień zaczyna znów płynąć, by z odrodzoną nadzieją i przywróconą energią iść lżejszym krokiem drogą, która nagle wydaje się łatwa, gdy nią podążają.

Spoczywasz dziś w pokoju Boga i wzywasz swych braci w trakcie swego odpoczynku, by zachęcić ich do własnego odpoczynku razem z tobą. Będziesz dziś wierny swojej ufności, nie zapominając o nikim, wprowadzając każdego w bezmierny krąg twojego pokoju, w to święte sanktuarium, gdzie spoczy-wasz. Otwórz wrota świątyni i pozwól wejść tym z całego dalekiego świata, jak również tym z bliska, twoim odległym braciom i twoim najbliższym przyjaciółom; zaprosz ich wszystkich, by tu weszli i odpoczęli wraz z tobą.

Spoczywasz dziś w pokoju Boga, cichy i bez obaw.

A teraz mówimy „Amen”.

Albowiem Chrystus przybył, by zamieszkać w domu, jaki ustanowiłeś dla Niego, zanim nastał czas – w cichej wieczności. Podróż dobiega kresu kończąc się w miejscu, gdzie się rozpoczęła. Nie pozostaje po niej ani śladu. Ani jednemu złudzeniu nie daje się wiary i nie pozostaje już ani jedna plamka ciemności, która by zasłaniała oblicze Chrystusa przed kimkolwiek. Twoja Wola dokonuje się, w całkowitości i w sposób doskonały, a całe stworzenie rozpoznaje Ciebie i poznaje Cię jako jedyne Źródło, jakie ma. Jasno na Twoje podobieństwo promienieje Światło ze wszystkiego, co żyje i porusza się w Tobie. Albowiem dotarliśmy tam, gdzie wszyscy z nas są jednym, i jesteśmy w domu, gdzie Ty chcesz, abyśmy byli.

Witaj w Domu.

Kurs Cudów, Tekst, rozdział

Nasza modlitwa na *Wniebowstąpienie*

A teraz bądź błogosławiony we wszystkich swoich poczynaniach.

Bóg zwraca się do ciebie o pomoc, by zbawić świat. Nauczycielu Boga, On ofiarowuje ci Swe dziękczynienie, a cały świat stoi oniemiały w łasce, którą ty przynosisz od Niego.

Ty jesteś Synem, którego On kocha, i jest ci dane, abyś był środkiem, poprzez który Jego Głos jest słyszany na całym świecie, by zakończyć wszystkie rzeczy związane z czasem, by położyć kres widzeniu wszystkich rzeczy widzialnych i wyeliminować wszystko, co ulega zmianom.

Poprzez ciebie zostaje zapoczątkowany świat niewidzialny, niesłyszalny, jednak prawdziwie istniejący.

Zaiste, jesteś święty, a w twoim świetle świat odzwierciedla twoją świętość, albowiem nie jesteś sam i bez przyjaciół.

Składam dzięki za ciebie i przyłączam się do twoich wysiłków w imieniu Boga wiedząc, że podejmujesz je również w moim imieniu i dla wszystkich tych, którzy idą do Boga wraz ze mną.

Jezus Chrystus

Po prostu zapytaj o to, a wszystko będzie ci dane:

*Czy jestem całkiem sam we Wszechświecie,
przeżywając wciąż na nowo
egzystencję strachu, bólu i śmierci,
która jest tylko moim osobistym
koszmarem oddzielenia?*

LUB

*Czy jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg,
wiecznie szczęśliwy w domu w Niebie,
gdzie rzeczywiście jestem i zawsze byłem?*

*Nie trać otuchy ty, który śniesz o śmierci,
żyj każdą chwilą w tej prostej pewności
całej prawdy w tej kwestii ...*

WSZYSTKO O BOGU ORAZ JAK GO ODNALEŹĆ

- ◆ Bóg jest moim Źródłem. Nie mogę widzieć poza Nim.
- ◆ Bóg jest Światłem, w którym widzę.
- ◆ Bóg jest Umysłem, którym myślę.
- ◆ Bóg jest Miłością, w której przebaczam.
- ◆ Bóg jest Siłą, której ufam.
- ◆ Bóg jest moją Siłą. Widzenie jest Jego Darem.
- ◆ Nie ma się czego bać.
- ◆ Bóg idzie ze mną, dokądkolwiek idę.
- ◆ Głos Boga mówi do mnie przez cały dzień.
- ◆ Jestem podtrzymywany Miłością Boga.
- ◆ Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.
- ◆ Spoczywam w Bogu.

Te prawdziwe opisy Boga
i droga do twojego osobistego oświecenia
zaczerpnięte są
z Nowego Testamentu Jezusa Chrystusa
oraz z Jego ***Kursu Cudów***.

Kontakt w Polsce:

KURS CUDÓW DLA WSZYSTKICH

tel. 0 501 869 899

www.kurscudow.org • eapoland@go2.pl

Kontakt w USA:

A COURSE IN MIRACLES INTERNATIONAL

Miracles Communication Center

PO Box 217, Lake Delton, WI 53940, USA

tel. (608) 253-4622 • fax: (608) 253-2892

www.acimi.com • mcc@acimi.com